

2. Środa 1

Hbr 7,1–3.15–17

Mk 3,1–6

O co chodzi w naszej relacji z Bogiem w ogóle? Chodzi o życie i dlatego dobre jest to, co prowadzi do życia, a to, co się nie liczy z życiem, jakkolwiek miałyby pozory dobra, jest złe. Scena opisana w Ewangelii jest znakomitą ilustracją tej prawdy. Szabat został dany Izraelowi, aby Żydzi pamiętali, że są synami Bożymi, że powinni oddawać Bogu cześć szczególnie w szabat, który jest dniem na to poświęconym. Jednocześnie ten dzień jest wyrazem wolności. Człowiek nie jest niewolnikiem świata i tego, co na tym świecie się dzieje – pieniędzy, pracy, zabiegania o rozmaite dobra. Czas poświęcony Bogu jest jednocześnie czasem poświęconym sobie w najgłębszym sensie tego słowa. Szabat jest czasem szczególnego spotkania się z Bogiem, źródłem życia.

Na czym polega konflikt Jezusa z Żydami? W synagodze mamy do czynienia z konkretną sytuacją: jest szabat, odbywa się nabożeństwo, na którym czyta się słowo Boże i je komentuje. Jednocześnie jest na nim obecny człowiek z uszlą ręką. Żydzi *?ledźili Go śledźili Go* [czyli Jezusa], *czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć*. W Prawie było napisane, żeby w szabat nie wykonywać żadnej pracy. W tym kontekście pada pytanie z ust Pana Jezusa: *Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?* (Mk 3,4). Odslania ono sens całego konfliktu. O co chodzi w szabat i w ogóle w relacji do Boga? Żydzi, trzymając się przepisu Prawa rozumianego literalnie, chcieli „oskarżyć Pana Jezusa” za uzdrowienie w szabat. Pragnienie literalnego zachowania Prawa czasem występuje w Piśmie Świętym w kontekście pozytywnym jako wyraz wierności Bogu. Tak jest np. w Księgach Machabejskich, gdzie wierność przepisom Prawa aż do męczeństwa jest heroicznym wyrazem wiary w Boga Jedyne. Zatem nie taka literalna wierność jest przyczyną zasmucenia się Pana Jezusa, ale to, co się dzieje w sercu, co Ewangelista nazywa *zatwardziałością serca*.

Co nosimy w naszym sercu? Otwartość, wrażliwość na cierpienie i pragnienie dobra dla siebie i innych czy złość? Co prawdziwie istnieje w

naszym sercu, możemy rozpoznać po owocach: „Po owocach poznać”, „z obfitości serca mówią usta”. Nie wystarczą nasze dobre chęci, przyjęta idea dobra. Prawdę odsłaniają konkretne czyny i rodzące się uczucia. Agresja często wyrasta z pragnienia bycia sprawiedliwym przed sobą, przed innymi i przed samym Bogiem. Takie pragnienie jest dobre, jeżeli wyrasta ze świadomości swojej grzeszności i pobudza do szukania pomocy u Boga. Staje się natomiast wielką przeszkodą w życiu duchowym, gdy koncentruje się na zewnętrznym przejawie samego pragnienia, to znaczy na tym, by uchodzić za sprawiedliwego. Do dzisiaj jest ono ogromną pokusą w życiu człowieka religijnego. Takie nastawienie w obliczu spotkanej autentyczności drugiego człowieka budzi agresję, bo prawdziwość drugiego w naszym własnym sercu obnaża grę pozorów. Prawdę, której nie chcę i którą pragnę stłumić. Najlepszą drogą do tego jest udowodnienie drugiemu, że jest winny, jest grzesznikiem. To pozwala utrzymać poczucie własnej sprawiedliwości.

Ale właśnie taka postawa jest zaprzeczeniem szabatu i jego sensu. Natomiast Pan Jezus uzdrawia, wyzwala z choroby, co stanowi znak łaski Bożej, znak zwycięstwa nad złem i śmiercią. Zobaczmy, jak istotne jest to, co widzimy w tym, co się wydarza. Żydzi widzą pracę i tym samym złamanie szabatu. A Pan Jezus przynosi ze sobą działanie Bożej łaski. To, co widzimy, zależy od sposobu patrzenia, a to z kolei od tego, co nosimy w sercu, jakie mamy nastawienie zasadnicze, jakiego ducha. Właśnie serce pozostaje dla nas najważniejszym miejscem pracy. Tak było u mnichów, ich cały wysiłek ascetyczny odnosił się do kształtowania własnego serca, czego nie da się dokonać przez proste postanowienia woli. Samo poznanie tego, co nosimy w swoim sercu, dokonuje się przez rozpoznanie owoców. Agresja w obliczu prawdy świadczy o głębokiej przewrotności, co wymaga skruchy i modlitwy leż. Zasadnicza praca duchowa polega na przyjmowaniu Ducha Świętego i Jego darów. Cały wysiłek skierowany jest na otwieranie się na misterium Boga obecnego w sakramentach, w Jego słowie, w spotkaniu z drugimi.

Eucharystia jest miejscem szczególnego spotkania z misterium Boga działającego. Niech Jego łaska otwiera i przemienia nasze serce.